

KS. WŁADYSŁAW GŁOWA

MIEJSCE POSŁUGI SŁOWA W KAPŁAŃSKIEJ DRODZE DO ŚWIĘTOŚCI

Kapłan musi pamiętać, aby „innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego” (1 Kor 9, 27) albo żeby nie spotkał się z zarzutem: „lekarzu, ulecz samego siebie” (Łk 4, 23). I dlatego czymś zgoła dlań koniecznym jest dążenie do świętości. Powinien to czynić na drodze posługi, którą przyjmuje wraz z sakramentem święceń. Ta specyficzna droga kapłana obejmuje także posługę słowa Bożego. Wierni, wysoko ceniąc tę posługę, darzą także szacunkiem tych szafarzy Bożego słowa, którzy odpowiednio ją sprawują, a także nie tylko głoszą Dobrą Nowinę, ale także są jej świadkami. Bardzo ważną rolę w zdobywaniu świętości przez prezbiterów odgrywa, poza samą posługą słowa, jej przygotowanie oraz wcześniejsze otwarcie się na słowo Boże, szczerą codzienną rozmową z Bogiem za pomocą Bożych słów (Liturgia Godzin), a przede wszystkim daniem świadectwa głoszonemu słowu Bożemu. Wymienione zagadnienia stanowią treść niniejszego artykułu.

1. SPECYFICZNA DROGA KAPŁANA W DAŻENIU DO ŚWIĘTOŚCI

Duchowe życie kapłana „polega na uczestnictwie w funkcji Chrystusa jako Głowy Kościoła i rozwija się przez pełnienie służby Kościołowi: jest to świętość osiągnana w posłudze i przez posługę”¹. Prezbiterowi zatem drogę do świętości wyznacza przyjęty sakrament święceń. Stąd konieczność pogłębienia świadomości, że jest on szafarzem Bożych tajemnic. Jako sza-

Ks. prof. dr hab. WŁADYSŁAW GŁOWA – dyrektor Instytutu Liturgiki i Homiletyki KUL; adres do korespondencji – e-mail: wglowa@kul.pl

¹ Instrukcja Kongregacji ds. Duchowieństwa. *Kapłan pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej* [dalej skrót: KPWP] nr 12.

farz zaś powinien mieć intencję świadomego i dobrowolnego czynienia – za pośrednictwem znaków sakramentalnych – tego, co pragnie czynić Kościół². Tego rodzaju intencja wzywa go do uznania siebie za osobowe narzędzie w służbie Chrystusa i Kościoła, co z kolei oznacza oddanie siebie do dyspozycji w konkretnych czynnościach posługi. Bezwzględny wymogiem takiej postawy jest „konieczny związek z działaniem Chrystusa Głowy, przeżywany w Kościele i przez Kościół, zgodność z Jego wolą, wierność Jego rozporządzeniom, posłuszeństwo wobec Jego gestów: działanie służebne jest narzędziem działania Chrystusa i Kościoła jako Jego Ciała”³. Tego rodzaju związek jest bardzo szeroki i głęboki, obejmuje bowiem nie tylko rozum, ale także uczucia i całe życie, czyli wszelkie predyspozycje moralne i duchowe odnoszące się do znaków posługiwania spełnianych przez kapłana⁴.

Kapłan osiąga świętość, żyjąc w bliskości Jezusa Chrystusa, przeżywając osobiste z Nim spotkania oraz przez współdziałanie z Nim w posłannictwie służby, a przede wszystkim oddając się Jego Osobie w „osobie” Kościoła jako Jego Ciała i Oblubienicy. „Ta zaś miłość pasterska wypływa głównie z Ofiary eucharystycznej, ponieważ całe życie prezbitera jest w niej zakorzenione, tak iż to, co dokonuje się na ołtarzu ofiarnym, kapłańskie serce stara się odnieść do siebie. Nie można zaś tego osiągnąć, jeśli sami kapłani nie będą wnikali przez modlitwę coraz głębiej w misterium Chrystusa”⁵. Niezwykła waga sprawowanej codziennie Najświętszej Ofiary leży głównie w tym, że kapłan, ofiarując Bogu Ciało i Krew Chrystusa, nieustannie uczy się ofiarowywania siebie samego, czyli czynienia z siebie daru dla Boga i dla bliźnich⁶. Przede wszystkim jednak to centralne miejsce Eucharystii w uświęceniu kapłana wynika z tego, że w niej zawiera się całe duchowe dobro Kościoła i jest ona źródłem i szczytem całej ewangelizacji⁷. Tutaj wypada przypomnieć, że codziennie sprawowana przez kapłana Msza Święta rozpoczyna się liturgią słowa, która nie tylko ożywia wiarę całego Zgromadzenia i przy-

² Zob. Jan Paweł II. Adhortacja posynodalna *Pastores dabo vobis* (25 marca 1992; dalej skrót: PDV) nr 25.

³ KPiPWP 13.

⁴ PDV 25.

⁵ Sobór Watykański II. Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum Ordinis* [dalej skrót: DK] nr 14.

⁶ Por. Sobór Watykański II. Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium* [dalej skrót: KL] nr 48; W. Głowa. *Eucharystia: Msza święta i kult Tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą świętą*. Przemyśl 1997 s. 69-75.

⁷ DK 5.

gotowuje go do złożenia Bogu Ojcu Najświętszej Ofiary, ale wraz z liturgią eucharystyczną stanowią jeden akt kultu⁸.

Należy wyraźnie podkreślić, że w tym trudnym procesie zdobywania postawy ofiarnej kapłan jest wspierany przez Najświętszą Maryję Pannę, która tak ściśle była złączona z kapłańską Ofiarą Chrystusa, stojąc wiernie pod Jego Krzyżem, a teraz również jest obecna podczas celebrowania Mszy Świętej⁹. Maryja wyprasza dlań „w szczególny sposób łaskę wiary, nadziei i wytrwania w doświadczeniach, przyjmowanych jako przynaglenie do bardziej ochoczego udziału w Ofierze odkupienia”¹⁰.

Oprócz Ofiary eucharystycznej kapłan uświęca się, umacniając swoją miłość do Chrystusa, również sprawując codziennie Liturgię Godzin. Rozmawiając z Bogiem za pomocą tej Modlitwy, kapłan staje się „jakby ustami Kościoła”¹¹, przemawia do Boga w imieniu wszystkich i wyprasza dla nich zbawienie.

Następnym środkiem zdobywania świętości przez kapłana jest jego wierność zasadom dyscypliny kościelnej, prawidłowe funkcjonowanie w kościelnej komunii, czyli praktyczne wyznawanie prawdy, że Kościół stanowi wspólnotę wiernych obdarzonych tą samą godnością przez sakrament chrztu, lecz z różnymi charyzmatami i tym samym upoważnionych do pełnienia różnych funkcji. Ponadto powinno kapłana cechować poczucie powszechności w tym, co partykularne. Krótko mówiąc, powinien wiedzieć, że „przynależność do Kościoła lokalnego i poświęcenie się mu nie stanowią ograniczenia działalności i życia prezbitera: nie mogą być one ograniczone zarówno ze względu na istotę Kościoła lokalnego, jak i posługi kapłańskiej”¹².

2. WIELKA GODNOŚĆ POSŁUGI SŁOWA ORAZ TYCH, KTÓRZY ODPOWIEDNIO JĄ SPRAWUJĄ

Wielka godność posługi słowa wynika z faktu, że Jezus Chrystus, zgodnie z daną obietnicą: „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem

⁸ Por. KL 56.

⁹ Jan Paweł II. *Wprowadzenie do Mszy świętej w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej*. „L'Osservatore Romano” z 26 sierpnia 2001 r.

¹⁰ Jan Paweł II. *Katecheza podczas audiencji generalnej w dniu 30 czerwca 1993 roku „Maryja jest Matką Najwyższego i Wiecznego Kapłana”*. „L'Osservatore Romano” 30 czerwca – 1 lipca 1993 r.

¹¹ Św. Bernardyn ze Sieny. *Sermo XX*. W: *Opera omnia*. Venetiis 1591 s. 132.

¹² KPiPWP 15-17.

pośród nich” (Mt 18, 20), obecny już w Zgromadzeniu eucharystycznym, w Liturgii Słowa, staje przed nim jako Nauczyciel, Prawodawca, Prorok i najwyższy Autorytet moralny. Ta Jego obecność jest aktualna i realna, to jest obecność rzeczywista oraz obecność „tu i teraz” (*hic et nunc*). Owym przywilejem obecności Jezusa cieszą się wszystkie czytania biblijne¹³, a także homilia¹⁴. Wiare w ową obecność Chrystusa podkreślano i podkreśla się nadal przez wszystkie oznaki czci względem Księgi Ewangelii (umieszczenie Księgi na ołtarzu, procesja z Księgą, okadzanie Księgi, znaczenie jej znakiem krzyża i całowanie), odpowiednie aklamacje przed i po czytaniu Ewangelii, a także przez postawę stojącą w czasie jej czytania. W Liturgii Godzin zaś obecność Chrystusa w słowach Ewangelii podkreśla między innymi antyfona Wezwania: „Uwielbiamy Pana, który do nas mówi w swojej Ewangelii”, w święta św. Marka i św. Łukasza Ewangelistów¹⁵. Owa obecność Chrystusa w Jego Słowie nie jest statyczna, ale dynamiczna. Chrystus występuje tutaj jako działający, i to działający skutecznie; On daje to, o czym mówi. Jezus w Liturgii Słowa nie tylko zatem uczy o życiu, o zbawieniu, o odpuszczeniu grzechów, ale daje nam życie, zbawienie i odpuszcza nam grzechy.

Św. Jan Chryzostom w jednej ze swoich homilii stwierdza, że przepowiadanie „jest dziełem Bożym”. Wystarczającym zaś argumentem potwierdzającym tę prawdę jest dzieło dokonane przez Apostołów. Będąc ludźmi nieuczonymi i bojaźliwymi, lęklivymi i małodusznymi, poszli odważnie z Ewangelią Chrystusa na podbój całego świata. Głosili naukę krzyża, która „nie dotyczyła spraw pospolitych, ale Boga, prawdziwej religii, życia według Ewangelii i przyszłego sądu. Wszystkich niewykształconych i prostaków przemieniła w mędrców”¹⁶.

Wielka godność posługi słowa jest przenoszona także na tego, kto tę posługę wykonuje. On bowiem staje przed słuchaczami jako *alter Christus*, Nauczyciel, który głosi Ewangelię *in persona Christi* – utożsamiając się ze swoim Mistrzem. Przyjęcie sakramentu święceń prezbiteratu jest równoznaczne z podjęciem posługi słowa Bożego. Już na początku, biskup przed

¹³ Por. KL 7.

¹⁴ Por. Encyklika Pawła VI w sprawie nauki Pontyfikat Najświętszej Eucharystii jej kultu *Mysterium Fidei* [dalej skrót: MF] 3, 9.

¹⁵ *Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. I-IV, Pallottinum 1982-1988 [dalej: skrót: LG] – LG II s. 1358 (25.04), LG IV s. 1279 (18.10).

¹⁶ Homilia św. Jana Chryzostoma, biskupa, do Pierwszego Listu do Koryntian, *Homilia* 4, 3. 4. LG IV s. 1098-1100.

udzieleniem święceń prebiteratu, pyta kandydata: „Czy chcesz pilnie i mądrze pełnić posługę słowa, głosząc Ewangelię i wykładając prawdy katolickiej wiary?”¹⁷. Od pozytywnej odpowiedzi na to pytanie jest uzależnione udzielenie sakramentu święceń. Po przyjęciu zaś tego sakramentu prezbiter służy „Chrystusowi Nauczycielowi, Kapłanowi i Pasterzowi, za którego sprawą Jego Ciało, to jest Kościół, staje się Ludem Bożym, buduje się i rośnie jako świątynia”¹⁸.

Pasterze Kościoła głoszący słowo Boże nazywani są w jednym z hymnów w Liturgii Godzin „błogosławionymi sługami Odkupienia... którzy własne życie złożyli w darze dla Kościoła”¹⁹. Hymn ten podaje dalsze racje, dla których święci pasterze są godni czci, nazywając „błogosławionymi” ich „serca, które płoną miłością Boga i Jego przykazań, ... oczy, które widzą majestat Stwórcy i marność stworzenia, ... dłonie namaszczone, co leczą rany balsamem pokoju, ... stopy, co szukają zbłąkanych owiec wśród cierni pustkowiecia”, a także właśnie „ręce, które sieją zbawienne ziarno Nowiny Chrystusa, ... [oraz] usta pełne wiary, głoszące prawdę o Słowie Wcielonym”²⁰.

Św. Jan Kapistran twierdzi, że „prezbiterzy, którzy dobrze przewodzą, niech będą uważani za godnych podwójnej czci, najbardziej ci, którzy się trudzą głoszeniem słowa i nauczaniem”. I wyjaśnia, że ma to być cześć „odnosząca się do rzeczy i osoby”, czyli cześć ziemską i duchową, doczesna i wieczna. A następnie, komentując słowa Chrystusa: „Wy jesteście światłością świata”, stwierdza, że „podobnie jak światło nie tylko samo siebie oświeca, ale wysyłając swe promienie, oświeca wszystko, co widzialne, tak też świetlane życie świętych sprawiedliwych duchownych, blaskiem świętości oświeca i napawa pokojem tych, którzy na nie patrzą”²¹.

„Chwałą kaznodziejów” nazywa św. Bernardyn ze Sieny „Imię Jezusa”. I dodaje, że Imię to „sprawia, iż chwalebny się staje zarówno słuchanie, jak i głoszenie Bożego słowa. Ponadto zachęca siebie samego oraz innych głosicieli słowa Bożego do głoszenia tego Imienia, „aby świeciło, a nie

¹⁷ *Pontyfikał rzymski odnowiony zgodnie z postanowieniem Świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II, wydany z upoważnienia papieża Pawła VI, poprawiony staraniem papieża Jana Pawła II*. Wydanie drugie wzorcowe. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1999 (dalej: *Pontyfikał Pawła VI i Jana Pawła II*) s. 75.

¹⁸ *Pontyfikał Pawła VI i Jana Pawła II* s. 73.

¹⁹ Teksty wspólne o pasterzach: Hymn o wielu pasterzach. LG III s. 1524.

²⁰ LG III s. 1524.

²¹ Z traktatu *Zwierciadło duchowieństwa* św. Jana Kapistrana, kapłana, Pars I, Venetiae 1580, 2. LG IV s. 1299.

pozostawało w ukryciu”. Stawia jednak konieczny do spełnienia warunek, stwierdzając, że Imię Jezusa „nie może być jednak głoszone zbrukany sercem i nieczystymi wargami. W wybranym naczyniu przechowywać je należy i stamtąd wydobywać”²².

Uznaniem godności i szacunku dla głosicieli słowa Bożego przez wiernych jest okazywanie im posłuszeństwa oraz naśladowanie ich wiernego Bogu życia, a także uważne słuchanie słowa Bożego. Autor Listu do Hebrajczyków skierował do swoich czytelników następujące wezwanie: „Pamiętajcie o swoich przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże, i rozpamiętując koniec ich życia, naśladowujcie ich wiarę” (Hbr 13,7)²³. Do uważnego słuchania słowa Bożego oraz do wprowadzania go w życie wzywa św. Fulgencjusz. W jednym ze swoich kazań głosił, że pasterze dają wiernym – otrzymaną od Chrystusa – „miarę żywności”, wówczas, „... ilekroć przemawiają zgodnie z zasadami prawdziwej wiary”, a wierni „otrzymują ją od szafarzy Pańskich, kiedy codziennie słuchają słowa prawdy, głoszonego przez sługi Boga”²⁴.

Przepowiadanie Słowa jest przekazywaniem wiary. To zaś z kolei jest ukazywaniem, głoszeniem i pogłębianiem powołania chrześcijańskiego, to znaczy wezwania, które Bóg kieruje do każdego człowieka, ukazując mu tajemnicę zbawienia, a równocześnie miejsce, które powinien zająć wobec niej, jako przybrany syn w Synu. W związku z tym stają przed kapłańską posługą słowa, dwa wymagania. Pierwszym jest charakter misyjny przekazywania wiary, to znaczy podejmowanie w posłudze słowa najbardziej żywotnych zagadnień, które nurtują sumienie człowieka i przekazywanie je językiem zrozumiałym. Drugie wymaganie to autentyczność i zgodność z wiarą Kościoła, który jest stróżem prawdy o Bogu i o człowieku²⁵. Pierwszeństwo świadectwa życia, które pozwala odkryć moc miłości Bożej i czyni przekonywującym głoszone przez kapłana słowo Boże – to następny postulat. Kolejne zaś, to: uwzględnianie bezpośredniego przepowiadania misterium Chrystusa wierzącym, niewierzącym i niechrześcijanom oraz świadomość absolutnej konieczności pozostania wiernym Słowu Bożemu i Tradycji... by być rzeczywiście uczniem Chrystusa i poznać prawdę²⁶.

²² Kazanie św. Bernardyna ze Sieny, kapłana. LG II s. 1438-439.

²³ Jutrznia – Czytanie: Hbr 13, 7-9a – zob. LG III s. 1520.

²⁴ Kazanie św. Fulgencjusza, biskupa Ruspe, Kazanie 1, 2-3. LG III s. 1512-1513.

²⁵ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów „Tota Ecclesia”* (31 stycznia 1994; odtąd: DPŻK) nr 45-46.

²⁶ Por. DPŻK 45.

Przepowiadanie kapłana nie może sprowadzać się do przekazywania własnych myśli, do ukazywania doświadczenia osobistego bądź do prostych wyjaśnień o charakterze psychologicznym, socjologicznym czy filantropijnym. Nie może także zbyt ulegać urokowi retoryki, tak często obecnej w środkach masowego przekazu. W jego przepowiadaniu bowiem chodzi o głoszenie Słowa, od którego nie może czuć się zwolniony, ponieważ zostało przekazane Kościołowi, by go strzegł, badał oraz wiernie przekazywał²⁷. Problem niniejszy widział św. Antoni z Padwy, który w jednym ze swoich kazań najpierw podkreślił prawdę, że Apostołowie „mówili tak, jak im Duch Święty pozwalał mówić”. I zaraz dodał: „Błogosławiony, kto przemawia tak, jak poddaje mu Duch Święty, a nie własne jego odczucie. Są bowiem tacy, którzy przemawiają według własnego upodobania i słowami innych posługują się jakby swoimi własnymi”. Następnie zaś poparł swoje twierdzenie, powołując się na słowa Boga przekazane przez proroka Jeremiasza: „Oto Ja zwracam się przeciw prorokom, którzy przemawiają i ogłaszają wyrocznie. Oto Ja jestem przeciw prorokom o kłamliwych snach – mówi Pan – przeciw tym, którzy opowiadają je i zwodzą mój lud kłamstwami i fałszywymi znakami. Ja ich nie posłałem i nie dałem poleceń. W niczym nie są użyteczni dla ludu – mówi Pan”. Z kolei zachęca: „Przemawiajmy zatem zgodnie z tym, co Duch Święty poleci nam mówić. Prośmy Go pokornie i usilnie o łaskę, abyśmy potrafili urzeczywistnić na nowo dzień Pięćdziesiątnicy przez uświęcenie pięciu zmysłów i wypełnianie dzieśięciu przykazań. Prośmy o ducha prawdziwej skruchy, o żar świadectwa, abyśmy w ten sposób oświeceni i zapaleni zasłużyli na oglądanie wśród świętych Trójjedynego Boga”²⁸.

Bardzo konkretne wymagania stawia kaznodziejkom św. Wincenty Ferreriusz. W traktacie *O życiu duchowym* pisze najpierw, aby „w kazaniach i zachętach, nawet dla wyjaśnienia spraw szczegółowych”, posługiwać się „językiem prostym i mową zwykłą”. Radzi stosować przykłady, „aby każdy grzesznik, obciążony tym właśnie grzechem, poczuł się wstrząśnięty”, odnosząc ten przykład do siebie. Równocześnie dodaje, że kaznodzieja powinien tak przemawiać, aby słuchacze odczuli, że jego „słowa nie pochodzą z duszy pysznej lub oburzonej, ale wypływają z życzliwego serca i ojcowskiej dobroci, która współczuje grzesznym synom, pogrążonym w wielkiej niemocy i ogromnej przepaści oraz stara się wydobyć ich, uwolnić i ustrzec,

²⁷ Tamże.

²⁸ Kazanie św. Antoniego z Padwy, kapłana, I 226. LG III s. 1237-1238.

jak matka, cieszy się również ich powodzeniem i spodziewaną chwałą niebieską”. Natomiast „ogólne ... mówienie o cnotach i wadach”, zdaniem tego świętego Kapłana, „robi na słuchaczach małe wrażenie”²⁹.

Kapłan jako głosiciel autentycznego słowa Bożego, powinien być świadomy obowiązku szczególnego „zglobiania Pisma Świętego przez studium zdrowej egzegezy, przede wszystkim patrystycznej, i przez medytację praktykowaną według różnych metod wypróbowanych w tradycji duchowej Kościoła, by osiągnąć jego zrozumienie ożywione przez miłość” (DPŻK 46). Ponadto, zdając sobie sprawę z tego, że żyje i głosi słowo Boże w społeczeństwie współczesnym naznaczonym przez materializm teoretyczny i praktyczny, przez subiektywizm i krytycyzm, powinien przedstawiać Ewangelię, jako „moc Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego” (Rz 1, 16)³⁰.

3. ZDOBYWANIE ŚWIĘTOŚCI PRZEZ PRZYGOTOWYWANIE I REALIZACJĘ POSŁUGI SŁOWA

Cała liturgia ma aspekt uświęcający i kultyczny. Jest aktem czci Bożej oraz stanowi uświęcenie człowieka³¹. Homilia, będąc częścią liturgii, jest także uwielbieniem Boga i uświęceniem człowieka. Głoszący homilię wzywa nie tylko swoich słuchaczy, ale najpierw samego siebie do dania odpowiedzi na usłyszane słowo Boże, na Boże przykazania w codziennym życiu. Stąd ewidentną staje się wartość homilii i jej rola w uświęceniu każdego człowieka, a w pierwszym rzędzie głoszącego słowo Boże.

Chcąc jednak lepiej zrozumieć wielką wartość przepowiadania słowa dla zdobycia osobistej świętości, należy oprócz tego wejść w całą głębię przepowiadania homilijnego. Homilia bowiem jest uobecnianiem Chrystusa i wszystkich Jego wydarzeń zbawczych. Dzięki homilii kaznodzieja i słuchacze mogą po prostu przebywać z Chrystusem i uczestniczyć w Jego męce, śmierci, zmartwychwstaniu. Już samo przebywanie z Chrystusem i Jego kontemplacja ma moc uświęcającą („z jakim przestajesz, takim się stajesz”). Gdy się jednak weźmie pod uwagę, że to przebywanie nie może być bezuczuciowe, bez żadnego zaangażowania się w wydarzenia z życia

²⁹ Z traktatu św. Wincentego Ferreriusza, kapłana *O życiu duchowym*, Rozdział 13: Sposób głoszenia kazań. LG II s. 1333.

³⁰ Por. DPŻK 45.

³¹ Por. KL 7.

Chrystusa. Jeżeli ktoś bowiem jest świadkiem Jego konania w Ogrójcu, Jego biczowania, koronowania cierniem, a następnie staje pod krzyżem, na którym dokonuje się jego zbawienie, czy staje nad pustym grobem, by stwierdzić, że Chrystus zmartwychwstał, a następnie zasiada z Apostołami w Wieczerniku, gdy zstępuje Duch Święty, to musi się wzruszyć, zapłakać nad swoimi grzechami i stanąć po stronie Chrystusa. I w ten właśnie sposób kaznodzieja oraz uczestnik jego przepowiadania wchodzi na bardzo prostą drogą w kierunku swojego uświęcenia i zbawienia.

Kościół, polecając głoszenie homilii³², uzasadnia to swoje polecenie przez podkreślenie roli homilii dla życia religijnego. Jest On przekonany, że homilia stanowi „nieodzowny czynnik zasilający życie chrześcijańskie...”³³. Nieprzypadkowo już w księgach Starego Testamentu spotykamy często wezwanie: „Słuchaj Izraelu” albo powołanie się na Boga: „To mówi Pan”. Historia Izraela bardzo jasno poucza, że słuchanie Bożego Słowa jest podstawą egzystencji i dobrobytu narodu. Grzech natomiast w swojej istocie polega na niesłuchaniu Boga. Nowy Testament bardzo wyraźnie podkreśla prawdę o wielkiej wadze słuchania Bożego słowa dla uświęcenia i zbawienia człowieka. Jezus Chrystus zdecydowanie przeciwstawia słuchanie Słowa Bożego i wynikającą z tego wiarę, oglądaniu znaków³⁴, mówi o błogosławionych skutkach słuchania Słowa Bożego³⁵, usilnie zachęca do słuchania Bożego Słowa³⁶ oraz wypowiada surowe groźby pod adresem tych, którzy zamykają się na Boży głos³⁷. Niezwykła rola słuchania Bożego Słowa leży w tym, że od niego uzależnione jest szczęście lub nieszczęście człowieka, wieczne jego zbawienie lub potępienie. Biorąc to pod uwagę, wprost koniecznością staje się Chrystusowy rozkaz misyjny, skierowany do Apostołów przed Wniebowstąpieniem: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 15-16).

Kapłan „głosi Słowo jako «sługa», uczestnicząc w urzędzie prorockim Chrystusa i Kościoła”³⁸. Aby mógł wiernie wypełnić tę posługę, zgodnie z otrzymanym darem, „sam powinien rozwijać wielką osobistą zażyłość ze

³² Zob. KL 52.

³³ *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* (OWMR) nr 41.

³⁴ Por. J 4, 48; 20, 29; Łk 16, 19-31.

³⁵ Por. Łk 8, 21; 11, 27-28; 10, 38-41.

³⁶ Por. Mk 4, 9.

³⁷ Por. Mt 10, 14-15.

³⁸ PDV 26.

Słowem Bożym”³⁹. Jest tylko on bowiem sakramentalnym przedstawicielem Chrystusa, Głowy i Pasterza, co powoduje przede wszystkim skuteczność jego nauczania.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że prezbiter uświęca się nie tylko przez przepowiadanie słowa Bożego, ale już wykonując wszystkie czynności uprzedzające wirtualny dialog ze swymi słuchaczami, zdobywa świętość. Są to: otwarcie się na słowo Boże, serdeczna rozmowa z Bogiem za pomocą Bożych słów, przygotowanie homilii czy katechezy, a przede wszystkim świadectwo życia.

3.1. Pierwszym zatem warunkiem zdążania do świętości właściwą drogą przez głosiciela słowa Bożego jest jego całkowite otwarcie całego siebie na słowo Boże. I dlatego każdy głoszący słowo Boże musi być przede wszystkim pierwszym jego słuchaczem. Ponieważ tak bardzo potrzebna głosicielowi słowa Bożego „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś co się słyszy, jest Słowo Chrystusa” (Rz 10, 17), wobec tego kapłani powinni zaangażować wszystkie swoje siły, by odpowiedzieć na wyzwanie związane z posługą słowa, które zajmuje pierwszorzędne miejsce w ich posłudze. Oni nie tylko są głosicielami, lecz także świadkami i przekazicielami wiary. Żeby jednak wiara była owocem słuchania Bożego słowa, należy słuchać, a raczej kontemplować słowo Boże autentycznie, egzystencjalnie. Istnieje łaska słuchania słowa Bożego. Mówił o tym Jezus Chrystus: „Kto jest z Boga, słów Bożych słucha” (J 8, 47). Jest to już łaska chrztu św. i otrzymują ją wszyscy. Ponadto jest to także łaska sakramentu święceń. Trwanie jednak w tej łasce zależy od człowieka, który może albo otwierać się na słowo Boże, albo być zatwardziałym, o czym świadczy przypowieść o siewcy⁴⁰.

Nie można być głosicielem Bożego słowa, nie będąc najpierw jego słuchaczem. Prezbiter nie jestem przecież „właścicielem, autorem, rodzicielem” wypowiedzanego słowa. Jest nim Duch Święty, za którego sprawą zawsze słowo poczyna się i rodzi, i jawi się w widzialnej postaci. Prezbiter zatem jest tylko przekazicielem zasłyszanego słowa – tego słowa, które zostało mu przekazane przez Ducha Świętego.

Potwierdza tę prawdę powołanie proroka Jeremiasza. Bóg powiedział wówczas do niego: „[...] pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. [...] Oto kładę moje słowo w twoje usta” (Jr 1, 7-9). Jezus Chrystus wyraża tę prawdę jeszcze dokładniej, mówiąc do

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Por. Mt 13, 1-23.

Apostołów: „Kto was słucha, Mnie słucha” (Łk 10, 16). Wypowiada się na ten temat także św. Paweł Apostoł: „W imieniu Chrystusa poselstwo sprawujemy” (2 Kor 5, 20); „Jesteśmy szafarzami Bożych tajemnic” (1 Kor 4, 1).

Kapłan głoszący słowo Boże, podobnie jak celebrując sakramenty święte, działa *in persona Christi*, to znaczy w Osobie Chrystusa, Wcielonego Słowa Bożego. Z tym Słowem się utożsamia. Nie tylko przyjmuje słowo, lecz staje się Słowem Bożym. Całe życie prezbitera powinno być kształtowane słowem Bożym i nim przeniknięte do tego stopnia, by przemawiało wszędzie, nie tylko wówczas, kiedy otwiera usta, aby głosić Boże prawdy.

Przyjęcie słowa Bożego, utożsamienie się z Bożym Słowem, sprawia, że prezbiter staje się prawdomównym kaznodzieją. Przepowiadanie nie jest sprawą sprawności i umiejętności technicznych. Chodzi o przekazanie czegoś, co już jest w przepowiadającym, co on sobie sam przyswoił i tym żyje. Zdarzają się niestety głosiciele Bożego słowa będący tylko jak „miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący” (1 Kor 13, 1), ale ozdobą Kościoła są tacy głosiciele, którzy dzięki zarówno miłości Boga i bliźniego w sercu, potrafią porwać słuchaczy.

3.2. Następnym warunkiem postępu na drodze do świętości jest uważne i szczerze rozmawianie z Bogiem za pomocą Bożych słów. Dzieje się to w czasie codziennej modlitwy Liturgią Godzin. I dlatego modlitwa ta nie może być traktowana jako przykry obowiązek, ale jako przygotowanie do posługi słowa Bożego.

Ten wspaniały dialog Boga z prezbiterem, będący równocześnie modlitwą Mistycznego Ciała Chrystusa, zawiera uwielbienie, dziękczynienie i wychwalanie Boga, a także modlitwę błagalną i wstawienniczą⁴¹. Modlitwa ta rozłożona na różne pory dnia i nocy uświęca czas i prezbitera, a przede wszystkim całą jego działalność. Celebrując Jutrzniew, prezbiter uświęca godziny poranne, Nieszporami zaś godziny wieczorne. Modlitwą przedpołudniową, południową i popołudniową uświęca odpowiednio godziny między 9 a 12 i 12 a 15 oraz po 15 do wieczora. Kompleta, jak to mówi pełna jej nazwa: Modlitwa na zakończenie dnia, uświęca czas przed spoczynkiem nocnym, a Godziną czytań – czas pozostały albo w ciągu dnia, albo w nocy. „Dlatego dla rzeczywistego uświęcenia dnia i odmówienia z pożytkiem duchowym Godzin kanonicznych zaleca się zachowanie czasu najbardziej zbliżonego do właściwej pory tych Godzin”⁴².

⁴¹ W. Głowa. *Modlitwa liturgiczna – Liturgia Godzin*. Przemyśl 1996 s. 159-167.

⁴² *Ogólne Wprowadzenie do Liturgii Godzin* [dalej skrót: OWLG] nr 11; por. KL 94.

Prezbiter, uświęcając czas Liturgią Godzin, uświęca także samego siebie. Modlitwą tą bowiem prowadzi prawdziwy dialog z Bogiem. I jest to dialog miłości. Jest to jego uczestnictwo w odwiecznym dialogu między Ojcem a Synem. Jest rzeczą oczywistą, że uświęcenie człowieka jest uzależnione od jego otwarcia się na Boga, który przemawia, który jest inicjatorem tego zbawczego dialogu. „Zbawcze słowo Boże zajmuje ważne miejsce w Liturgii Godzin i może ono przynieść jej uczestnikom obfite owoce uświęcenia. Z Pisma świętego bowiem wzięte są czytania; słowo Boże zawarte w psalmach śpiewa się przed Jego obliczem, a prośby, modlitwy i śpiewy przenika duch i natchnienie Pisma” (OWLG 14)⁴³. Życiorysy Świętych potwierdzają prawdę, że wystarczy nieraz nawet jedno tylko zdanie z Pisma Świętego, aby nastąpiła zupełna przemiana w życiu człowieka. Tak było np. w życiu św. Antoniego pustelnika, św. Augustyna czy św. Franciszka z Asyżu.

3.3. Bardzo ważnym warunkiem osiągnięcia świętości przez głosicieli słowa Bożego jest dobre przygotowanie się do każdego kazania, homilii czy katechezy. Uprzywilejowanymi i zasadniczymi formami przekazywania słowa Bożego są homilia i katecheza. Wobec tego prezbiter powinien czuć się zobowiązany do zwrócenia szczególnej uwagi na przygotowanie, tak dalsze jak bliższe, homilii liturgicznej, jej treści, na utrzymanie równowagi między częścią wyjaśniającą i zastosowaniem, uwzględniając pedagogię i technikę przekazu, w tym dobrą dykcję, szanującą godność aktu przepowiadania i jego słuchaczy⁴⁴.

Homilia już jest liturgią. Jest – jak już wspomniano – uświęceniem człowieka i uwielbieniem Boga. Jest ona organicznie związana z treścią roku liturgicznego i jego dominantami. Jej celem jest nauczanie tajemnic wiary, ale także wspomaganie i formowanie życia chrześcijańskiego według moralnych zasad Ewangelii. Homilia doprowadza do spotkania zgromadzonych na sprawowaniu liturgii z obecnym Chrystusem. Budulcem dla homilii jest przede wszystkim Pismo Święte, które jest naprawdę słowem Bożym. Buduje się zatem homilię z czytań mszalnych, z tekstów zmiennych formularza mszalnego lub ze stałych tekstów liturgii Mszy Świętej, a także z tekstów Liturgii Godzin, czy przeżywanego roku liturgicznego. Przygotowanie dalsze homilii, to zaznajomienie się z budulcem dla niej i z adresatami. Przygotowanie bliższe obejmuje modlitwę za słuchaczy i pisemne przygotowanie tekstu homilii. Tym, którzy mają obowiązek „głoszenia i

⁴³ Por. KL 24.

⁴⁴ Por. DPŻK 46.

nauczania”, św. Karol Boromeusz, wyraźnie poleca, aby się „uczyli i przykładali do tego, co niezbędne do sprawowania tego urzędu”⁴⁵.

Pierwszym zaś elementem przygotowania do głoszenia jest modlitwa. Głosiciel Bożego słowa musi zdawać sobie sprawę, że moc jego przepowiadania uzależniona jest od Bożego błogosławieństwa. I dlatego, zanim weźmie do ręki święty tekst, komentarz biblijny czy jakieś inne opracowanie, powinien stanąć przed Bogiem w szczerości i w prawdzie, aby z Nim rozmawiać – może nawet posługując się słowami św. Jana Damasceńskiego, kapłana i doktora Kościoła: „Panie, przez włożenie na mnie rąk Twego biskupa, powołałeś mnie do posługiwania Twym wybranym. Nie wiem, dlaczego tak uczyniłeś, wie to tylko Twoja Opatrzność. Panie, uczynź lżejszym ciężkie brzemię moich grzechów, którymi tak bardzo zawiniłem. Oczyść me serce i mojego ducha, wyprowadź mnie na drogę prostą, bądź mi pochodnią oświecającą. Otwórz me usta do głoszenia słowa, spraw, by ognisty płomień Twojego Ducha Świętego uczynił moją modlitwę jasną i płynną, i niech zawsze będę świadomy, że jesteś przy mnie warunkiem na mnie patrzysz. Paś mnie, Panie, paś ze mną, aby moje serce nie skłaniało się ani na prawo, ani na lewo, a twój Duch, Duch dobry, niech mnie prowadzi drogą prostą; i niech moje poczynania teraz i aż do końca życia będą według twojej woli”⁴⁶.

Oprócz modlitwy każdy kapłan mający głosić słowo Boże powinien samego siebie napełnić Bożym słowem, albowiem „z obfitości serca mówią jego usta” (Łk 6, 45). I dlatego przepowiadający słowo Boże musi wiele czytać, rozważać i troszczyć się o poprawne zrozumienie świętych tekstów. Powinien także poznać naukę Ojców Kościoła, Magisterium Ecclesiae, znaki czasów współczesnych, teologię świętej liturgii. Przepowiadanie bowiem powinno opierać się na tego rodzaju źródłach. Poznanie ich oraz zrozumienie czyni pełnym serce przepowiadającego Boże słowo. Dopiero zatem – jak pisze św. Ambroży w liście do biskupa Konstancjusza – „ten, kto jest pełen, może dawać innym, bo tak mówi Pismo: «Kiedy obłoki wzbierają deszczem, nawadniają ziemię»”. A dalej ów święty biskup i doktor Kościoła życzy adresatowi swojego listu: „Niech więc twoje słowa płyną obficie, niech będą przejrzyste i jasne. W ten sposób dasz swojemu ludowi pouczenie, które go pociągnie, a lud ten urzeczony tym, co mówisz, pójdzie za tobą z dobrej woli tam, dokąd go prowadzisz”. I dodaje: „To, co mówisz, niech będzie pełne treści... niech będzie oczywiste i zrozumiałe samo przez się, a wtedy twoje

⁴⁵ LG IV s. 1329-1330: Z przemówienia św. Karola Boromeusza.

⁴⁶ Z dzieła św. Jana Damasceńskiego *Wyznanie wiary*, Rozdział 1. LG I s. 964.

wywody nie będą potrzebowały innego jeszcze uzasadnienia, lecz będą same w sobie dowodem. I niech nie wychodzi z twoich ust żadne słowo zawieszane w próżni i pozbawione znaczenia”⁴⁷.

3.4. Punktem kulminacyjnym w osiągnięciu świętości przez głosiciela słowa Bożego jest potwierdzanie głoszonej Ewangelii Chrystusowej swoim życiem. Obecne czasy charakteryzują się dewaluacją słowa. Człowiek współczesny jest zasypywany słowami, lawiną słów, wobec której przyjmuje pozycję obronną. Ponadto nadmiar wypowiedzanych słów sprawił, że słowo stało się bardzo tanim towarem, którego się nie ceni. A w dodatku fakt braku odpowiedzialności za wypowiedzane słowa, a nawet kłamstwa i oszczerstwa w prasie czy w telewizji sprawiły, że nastąpiło nie tylko jakieś uodpornienie się na słowa, ale wprost zamykanie uszu i nie dopuszczanie do serca zasłyszanych słów. I dlatego człowiek współczesny, zniechęcony do wielkich mówców, staje się otwarty na takich głosicieli, którzy równocześnie są świadkami tych prawd, które głoszą. Bardzo trafnie tę prawdę ujął papież Paweł VI w swoim przemówieniu do członków Concilium de Laicis dnia 2 października 1974 r.: „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”⁴⁸.

O konieczności dawania świadectwa mówił św. Antoni z Padwy w jednym ze swoich kazań. Najpierw tłumaczył przemawianie różnymi językami przez tych, którzy są „napełnieni Duchem Świętym”, jako „różne sposoby świadczenia o Chrystusie”. Są nimi: „pokora, ubóstwo, cierpliwość, posłuszeństwo”. Jeżeli inni widzą te cnoty w nas, to wówczas przemawiamy do nich tymi różnymi „językami”. Następnie podsumowuje przytoczone porównanie stwierdzeniem: „Mowa zaś jest skuteczna wówczas, kiedy przemawiają czyny”. I konsekwentnie prosi: „niechaj zamilkną słowa, a odezwą się czyny”. Konieczność zaś takiego postępowania, wynika z tego faktu, że – jak stwierdza dalej św. Antoni – „U nas tymczasem pełno słów, ale czynów prawdziwe pustkowie”. W końcu, chcąc ostatecznie podsumować problem konieczności dawania świadectw, powołuje się na św. Grzegorza, który twierdził, że „obowiązkiem głosiciela [...] jest wypełniać to, co głosi”⁴⁹. Bardzo cenne, mimo upływu czasu, są wskazania dane głosicielom słowa Bożego przez św. Karola Boromeusza, wśród których jest także mowa

⁴⁷ Z listu św. Ambrożego, biskupa, do biskupa Konstancjusza, List 2, 1-2. 4-5. 7. LG I s. 971.

⁴⁸ *Przemówienie papieża Pawła VI do członków Concilium de Laicis* [2.10.1974]. AAS 66:1974 s. 568.

⁴⁹ Kazanie św. Antoniego Padwy, kapłana, I, 226. LG III s. 1237.

o świadectwie życia. Przemawiając w czasie synodu, ów święty biskup powiedział między innymi: „Chcesz, abym cię pouczył, w jaki sposób możesz skutecznie postępować w cnotcie... Polecono ci głosić i nauczać? Ucz się i przykładaj do tego, co niezbędne do sprawowania tego urzędu; staraj się przede wszystkim, abyś przepowiadał życiem i obyczajami”⁵⁰.

Słowo Boże zostaje nie tylko odrzucone, ale nawet doznaje pogardy, jeżeli jego głosiciel nie popiera swojego przepowiadania świętym życiem. Św. Jan Kapistran w traktacie *Zwierciadło duchowieństwa* napisał: „Duchowieństwo skalane i nieczyste, przepełnione brudem przywar, skrępowane więzami grzechów słusznie deptane jest przez ludzi jako nędzne błoto. Tacy duchowni nie są użyteczni ani dla siebie, ani dla innych, bo jak mówi święty Grzegorz: «ten, kto postępuje nagannie, sprawia, że jego przepowiadanie doznaje wzgardy»”⁵¹. Podobnie św. Karol Boromeusz, wzywając tych, którzy „głoszą i ucząją” do świadectwa życia, przestrzega, że gdyby tego zabrakło, to wówczas słuchacze będą szydzić z usłyszanych słów i „potrząsać głowami”, iż przepowiadający „co innego głosi, co innego zaś czyni”⁵².

Podsumowując, powróćmy do początkowego stwierdzenia, że kapłan nie potrzebuje szukać jakiejś specjalnej drogi do świętości, gdyż droga ta została mu pokazana w sakramencie święceń. Jest to droga prowadząca poprzez przyjętą wówczas posługę, w której dużą rolę odgrywa posługa słowa. O odpowiedzialnym i konsekwentnym sprawowaniu tej posługi, a równocześnie o możliwości osiągnięcia przez to świętości poucza mających przyjąć święcenia prezbiteratu proponowany fragment z homilii: „Wy zaś, drodzy synowie, gdy otrzymacie święcenia prezbiteratu, w imieniu Chrystusa Nauczyciela będziecie pełnić urząd posługiwania nauczycielskiego w zakresie wam powierzonym. Wszystkim głóście słowo Boże, które sami z radością przyjęliście. Rozważajcie prawo Boże, wiercie w to, co przeczytacie, uczajcie tego, w co uwierzyliście, i pełnijcie to, czego innych będziecie nauczać”⁵³.

BIBLIOGRAFIA

⁵⁰ Z przemówienia św. Karola Boromeusza, biskupa, wygłoszonego w czasie ostatniego synodu, *Acta Ecclesiae Mediolanensis*, Mediolani 1599, 1177-1178. LG IV s. 1330.

⁵¹ LG IV s. 1298-1299.

⁵² Z przemówienia św. Karola Boromeusza, biskupa, wygłoszonego w czasie ostatniego synodu, *Acta Ecclesiae Mediolanensis*, Mediolani 1599, 1177-1178. LG IV s. 1330.

⁵³ Pontyfikat Pawła VI i Jana Pawła II s. 73.

- Głowa W.: Homilia jako forma liturgicznego przepowiadania. „Roczniki Teologiczne” 50: 2003 z. 8 s. 179-198.
- Święci oraz ich nauczanie w „homiliach” Godziny Czytań Liturgii Godzin. „Roczniki Teologiczne” 46:1999 z. 6 s. 251-299.
- Przyczyna W.: Przepowiadanie w liturgii. Cechy posoborowej homilii. „Ateneum Kapłańskie” 1996 t. 522 s. 179-187.
- Zarzycki S.T.: Rozwój życia duchowego i efektywność. Lublin: Wydawnictwo KUL 2008.
- Świerzawski W.: Problem doskonałości kapłańskiej w synodach św. Józefa Sebastiana Pelczara biskupa diecezji przemyskiej (1899-1924). W: Introibo ad altare Dei. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie 2008 s. 861-869.

THE PLACE OF THE MINISTRY OF THE WORD IN THE PRIEST'S WAY TO HOLINESS

Streszczenie

The article consists of three parts. In the first part the author shows the peculiar way, in which the presbyter may attain holiness. It is the way of the ministry of God's word, accepted along with the Holy Orders. Both the great dignity of the ministry of the word and the dignity of those, who perform this ministry properly, are discussed in the second part. The claims contained here are supported by statements uttered by great saints who are authorities in teaching. In the third part the truth is emphasized that holiness is attained not only through the pulpit or in the catechetical room – by passionately preaching God's word, but through a diligent preparation of the homily or catechesis, and also through earlier being open to God's word, through an earnest conversation with God by means of God's words in the Liturgy of the Hours celebrated every day, and first of all through the testimony of a life utterly given up to God and to the neighbor.

Translated by Tadeusz Kartowicz

Słowa kluczowe: kapłan, posługa słowa, prezbiter, świętość.

Key words: priest, the ministry of the word, holiness.